

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Administracji
i Spraw
Wewnętrznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
FUNKCJONOWANIA ZARZĄDZANIA
KRYZYSOWEGO
(NR 15)
z dnia 22 stycznia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego (nr 15)

22 stycznia 2026 r.

Podkomisja stała do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Frysztaka (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację bieżącą prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, dotyczącą zimowej ochrony przeciwpowodziowej oraz procedur związanych z likwidacją zatorów na rzekach, stanu budowli spiętrzających i infrastruktury przeciwpowodziowej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Jarzyński** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą wraz ze współpracownikami oraz **Edyta Tużnik-Kosno** dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Infrastruktury.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz i Gabriela Borowa** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego.

Otwieram posiedzenie z porządkiem dziennym: Informacja bieżąca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, dotycząca zimowej ochrony przeciwpowodziowej oraz procedur związanych z likwidacją zatorów na rzekach, stanu budowli spiętrzających i infrastruktury przeciwpowodziowej. Witam pana Marcina Jarzyńskiego, zastępcę prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą. Witam panią Annę Marię Landowską, kierownik Centrum Operacyjnego Ochrony Przeciwpowodziowej z Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą, panią Edytę Tużnik-Kosno, dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Infrastruktury, i pana Sławomira Wosińskiego, zastępcę dyrektora Biura Prezesa PGWWP. Witam państwa bardzo serdecznie. Otrzymaliśmy prezentację, która również do mnie dotarła, pozwoliłem sobie już wcześniej się z nią zapoznać, ale z niecierpliwością czekam na jej przedstawienie przez pana prezesa.

Panie prezesie, oddaję panu głos i chyba w tym momencie mogę również stwierdzić, że posiadamy kworum.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą Marcin Jarzyński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, witam serdecznie. Jeśli chodzi o przygotowanie do sezonu zimowego 2025/2026, w prezentacji omówię, jak wszystkie działania przebiegały.

Pierwsza rzecz to oczywiście monitorowanie sytuacji przez naszych pracowników. Mam na myśli obsługę wszystkich naszych obiektów i urządzeń hydrotechnicznych, ponieważ one są obsługiwane 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, zarówno w sezonie letnim, jak i zimowym. Natomiast obsługa i eksploatacja urządzeń w okresie zimowym jest troszeczkę inna niż w okresie letnim i wynika też z instrukcji gospodarowania wodą na tych obiektach. I to jest pierwszy element. Oczywiście nasi pracownicy terenowi prowadzą też szereg akcji interwencyjnych, obserwacyjnych w zespołach wsparcia technicznego, w nadzorach wodnych, a także różnych węzłach, które obsługujemy. Oczywiście utrzymujemy na bieżąco pompownie, wały przeciwpowodziowe, zbiorniki wodne. I ostatni element zimowej ochrony to jest prowadzenie akcji lodolamania, jeżeli takowa jest potrzebna na wybranych ciekach. Oprócz tego jest bieżący monitoring

polegający na tym, że codziennie nasi pracownicy prowadzą system odczytów i monitoringu na poszczególnych ciekach, czyli odczyty poziomów wód, ale także przede wszystkim formowania się pokrywy lodowej.

Obserwujemy, jak to wygląda w momencie, gdy ta pokrywa już topnieje, monitorujemy przemieszczanie się kry lodowej. Wydawane są stosowne komunikaty lodowe w sezonie zimowym. Przygotowujemy szereg informacji zarówno dla Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, ale także dla wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego. W naszej strukturze działa 11 centrów operacyjnych ochrony przeciwpowodziowej, tak jak jest 11 regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Informacje od nich spływają bezpośrednio do Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, gdzie znajduje się centrum ochrony przeciwpowodziowej, które te informacje kumuluje i przekazuje dalej. Oczywiście wydajemy także szereg komunikatów nawigacyjnych, na przykład o otwieraniu i zamykaniu dróg żeglownych.

Jeśli chodzi o prowadzenie akcji, generalnie mamy trzech kluczowych graczy – Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku, w Szczecinie i w Warszawie. Jeśli chodzi o Gdańsk, to mamy lodołamanie na odcinku Dolnej Wisły od ujścia aż do Zbiornika Włocławskiego. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie to jest już sam zbiornik wodny we Włocławku oraz Wisła. I tutaj jest do miejscowości Wykowo. Należy zaznaczyć, że prowadzenie akcji lodołamania na odcinku Płock – Wykowo jest możliwe tylko w przypadku spełnienia szczególnych warunków hydrologiczno-meteorologicznych. Kiedy się pojawia pokrywa lodowa, puszczamy lodołamacze. Muszą być spełnione ściśle określone warunki, o których powiem za chwilę. Jest to też oczywiście uzależnione od pokrywy lodowej od Włocławka do Płocka. I RZGW w Szczecinie. Tutaj mówimy o lodołamaniu na Odrze, dolnej i środkowej, aż do stopnia wodnego w Malczycach. Także to są trzy kluczowe RZGW. Ale ponieważ pojawia się także zlodowacenie na Warcie oraz na Noteci, również tutaj współpracujemy i tę obsługę prowadzą trzy RZGW – w Poznaniu, we Wrocławiu i w Bydgoszczy. Są spisane stosowne porozumienia z RZGW w Szczecinie na współpracę w zakresie tego lodołamania. Należy również zaznaczyć, że na Odrze granicznej prowadzimy lodołamanie we współpracy polsko-niemieckiej, czyli oprócz lodołamaczy naszych mamy lodołamacze niemieckie. Jeśli chodzi o liczbę lodołamaczy, dla RZGW w Szczecinie mamy 8 lodołamaczy polskich i 7 lodołamaczy niemieckich. Warto wskazać, że RZGW we Wrocławiu posiada jeszcze jeden lodołamacz o nazwie Borsuk, który zapewnia ochronę odcinka Odry skanalizowanej głównie w obrębie stopnia wodnego Malczyce i Wrocławia. Jeśli chodzi o RZGW w Gdańsku, mamy 9 lodołamaczy, a w RZGW w Warszawie 8 lodołamaczy. Jeśli chodzi o stan lodołamaczy, na stanie Wód Polskich obecnie jest 26 lodołamaczy, które są przeznaczone do prowadzenia zimowej osłony plus lodołamacze ze strony niemieckiej, które współpracują z nami na zasadzie podpisanego porozumienia z roku 1997.

Oprócz działań związanych z przygotowaniem tych lodołamaczy..., bo należy powiedzieć, że wszystkie lodołamacze są sprawne, przygotowane do akcji lodołamania, załogi są obsadzone, wszystkie przeglądy są dokonane, pracownicy mają uprawnienia, więc jesteśmy gotowi do jej prowadzenia. Również zamontowaliśmy przegrodę przeciwszyżową w Popłacinie. Została ona zamontowana 19 listopada ubiegłego roku i zabezpiecza przed przedostawaniem się śryżu już bezpośrednio do zbiornika włocławskiego. Oprócz samego lodołamania nasi pracownicy, zarówno w systemie naszym, czyli własnym, ale także zleconym, wykonali szereg prac utrzymaniowych i interwencyjnych, w tym na obiektach. Ponieważ w okresie zimowym na takich obiektach jak jazy, służy może dochodzić do takich sytuacji, że mogą być oblodzone wrota, kłapy, może zamarzać olej hydrauliczny w niektórych elementach, więc te elementy są na bieżąco monitorowane, a tam, gdzie trzeba, serwisowane i wymieniane.

Również przeprowadziliśmy szereg prac interwencyjnych mających na celu zapewnienie drożności cieków, żeby zapewnić swobodny spływ wody oraz lodu w okresie zimowym, czyli jest to usuwanie wszelkiego rodzaju wywrotów, przeszkód, likwidacja miejsc limitujących. Wykonaliśmy również wszystkie kontrole okresowe wynikające z prawa budowlanego i z prawa wodnego, dotyczące obiektów hydrotechnicznych w roku 2025. I oczywiście pełna współpraca ze służbami, zarówno wojewódzkimi centrami zarządzania kryzysowego, powiatowymi, ale także gminnymi. Jest tu ustalona taka zasada, że na wojewódzkie sztaby zarządzania kryzysowego udają się zawsze zastępcy dyrektorów do spraw ochrony przed powodzią i suszą w regionalnych zarządach gospodarki wodnej, natomiast na centra zarządzania powiatowego – dyrektorzy zarządów zlewni, a na centra gminne – kierownicy nadzorów wodnych.

Oprócz tego przed sezonem zimowym rokrocznie wszystkie RZGW do centrum ochrony przeciwpowodziowej przekazują informację zaktualizowaną na temat miejsc problematycznych i potencjalnie zatorogennych. Co roku taka lista jest weryfikowana i przed rozpoczęciem sezonu zimowego wszystkie punkty są objechane, przejrane i zweryfikowane. Do kluczowych należy odcinek dolny Bugu, który jest naturalnie silnie meandrującym odcinkiem i tam się mogą pojawić zatory lodowe. Teraz widzimy na Bugu pokrywę lodową.

Zbiornik Wonieść – tam był problem z przeciekającym korpusem zapory w 2024 r. Zbiornik ten wpadł na listę punktów problematycznych i jest on obecnie zabezpieczony doraźnie, jest pod naszym stałym monitoringiem. W tym roku w programie zadań utrzymaniowych przeznaczamy pewną kwotę środków na wykonanie prac naprawczych wynikających z zakresu wskazanego przez wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego. Kolejne, ostatnie już dwa elementy to zlewnia rzeki Barycz. Tam mamy niewielkie spadki podłużne, więc gdy mamy nadmiar wód roztopowych, odejście kry lodowej jest utrudnione. Możemy się również borykać ze zjawiskiem cofki na Bałtyku, gdy mamy silny wiatr z północy, który pcha wodę w kierunku łądu. Mielśmy taki przypadek, już to przerabialiśmy w końcówce ubiegłego roku, dosłownie na przełomie roku, praktycznie w Sylwestra, gdzie mieliśmy zjawisko cofki w okolicach Elbląga.

Jeśli chodzi o współpracę, to na bieżąco wszystkie komunikaty z prognozą oczywiście mamy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Na bieżąco komunikujemy się z IMGW, mamy te komunikaty na bieżąco, codziennie i dostosowujemy do prognoz, jakie mamy, nasze działania. Oczywiście współpracujemy także z urzędami żeglugi śródlądowej oraz innymi zainteresowanymi stronami, na przykład z jednostkami samorządu terytorialnego, które z różnymi informacjami się do nas zgłaszają.

Jeśli chodzi o samo przygotowanie, to w tym roku już mieliśmy do czynienia z lodołamaniami i tutaj chciałbym powiedzieć o tym, co się zadziało i o prognozach, o tym, co planujemy na ten sezon, czego się możemy spodziewać. Jeśli chodzi o to, co się już zadziało: Dolna Wisła i RZGW w Gdańsku. Tam w dniach od 13 do 17 stycznia tego roku prowadzona była przez 5 dni akcja lodołamania, w której uczestniczyło 5 jednostek polskich. Udrożniono 20 km rzeki od ujścia do mostu w Kiezmarku. Na tych mniejszych ciekach, gdzie na skutek cofki było nagromadzone bardzo dużo materiału piaszczystego powodującego utrudniony odpływ, również te miejsca zostały udrożnione i spływ jest już umożliwiony, więc tego zagrożenia tam nie ma. Jeśli chodzi o RZGW w Szczecinie, to tu również była prowadzona akcja od 13 do 18 stycznia – przez 6 dni 13 jednostek i tutaj były właśnie i polskie lodołamacze, i niemieckie; było 7 polskich i 6 niemieckich. Udrożniono 70 km rzeki i umożliwiono swobodny spływ kry lodowej. Natomiast nie prowadzono akcji lodołamania na Zbiorniku Włocławskim, ponieważ muszą zaistnieć konkretne warunki do prowadzenia tej akcji. Nie jest sztuką połamać lód i potem mieć z tym jeszcze większy problem. Należy tę krę połamaną odpowiednio spławić przez klapy upustowe jazu na Włocławku, a żeby to się zadziało i kra swobodnie spłynęła nad krawędzią klapy w dół, musi być zapewniony odpowiedni przepływ. Ten przepływ jest w granicach 1000 m³/s. Dzisiaj mamy przepływ rzędu 300 m³/s, więc nie ma takiej możliwości, żebyśmy tam to lodołamanie na ten moment rozpoczynali. Oczywiście muszą być też odpowiednie głębokości, żeby lodołamacze mogły wkroczyć. Dzisiaj wiemy, że z tymi głębokościami są duże problemy. Były już problemy w przypadku lodołamania, jakie mieliśmy w Gryfinie, w Szczecinie, gdzie bardzo obawialiśmy się tego, że lodołamacz może tam ugrzęznąć. Na szczęście tak się nie stało, natomiast już byliśmy na granicy, dalej już nie mogliśmy, punkt, na którym skończyliśmy, był już punktem granicznym. Wszystkie lodołamacze, tak jak powiedziałem wcześniej, są sprawne, wszystkie usterki, jakiegokolwiek się pojawiają, usuwamy na bieżąco. Stacjonowanie lodołamaczy. Lodołamacze niemieckie stacjonują w miejscowości Hohensaaten, natomiast lodołamacze polskie na Odrze w Widuchowej, w Gryfinie oraz w bazie w szczecińskich Podjuchach, a wiślańskie w bazie w Przegalinie.

Chciałbym również powiedzieć o tym, co zrobiliśmy przed sezonem, bo oczywiście borykamy się cały czas z usuwaniem skutków powodzi z roku 2024. W zeszłym roku zakończyliśmy wszystkie planowane zadania z tego zakresu na kwotę ponad 300 mln zł, wszystkie zadania zakończyły się w terminie, zostały zrealizowane i rozliczone. Natomiast na ten rok planujemy już kolejne zadania, na które przeznaczymy kwotę 200 mln zł z podziałem na RZGW w Gliwicach oraz RZGW we Wrocławiu, 80 mln zł dla Gliwic i 120 mln zł dla Wrocławia. Na ten moment wszystkie miejsca, które by wskazywały na jakiegokolwiek zagrożenie w sezonie zimowym, utrudniały spływ lodu czy wody, są zabezpieczone. Nie ma takich miejsc, które by budziły

nasz niepokój. Były pewne doniesienia o Białej Łądeckiej, ale oczywiście nasi pracownicy cały czas tam to kontrolują. I te wahania na wodowskazach, które się pokazują, wynikają albo z błędnego zera wodowskazu, który jest, albo po prostu zamarzający lód powiększa objętość, więc to wskazanie gdzieś na wodowskazie się pojawia. Zatem tutaj żadnego zagrożenia nie ma.

Natomiast jeśli chodzi o Żuławy Wiślane, jak wiemy, w lipcu 2025 r. borykaliśmy się z powodzią, wezbraniem w tym rejonie z uwagi na niż genuński i bardzo gwałtowne opady, jakie tam miały miejsce. Wszystkie szkody zostały usunięte w ramach środków z rezerwy celowej – wyznaczyliśmy na to kwotę 6 mln zł. Pozabezpieczaliśmy doraźnie te miejsca, które mogłyby wskazywać na jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Pragnę też zaznaczyć, że w okresie zimowym my szczególnie obserwujemy wszystkiego rodzaju obiekty, przede wszystkim wały i budowle ziemne z uwagi na ewentualne uszkodzenia, które mogą spowodować zwierzęta ryjące. Mam na myśli bobry, dziki, sarny, które szukają jedzenia, które też chodzą i niszczą korpusy wałów. My to na bieżąco lokalizujemy i na bieżąco w ramach środków utrzymaniowych awaryjnie naprawiamy. Także na Żuławach Wiślanych również zabezpieczyliśmy wszystkie szkody po powodzi z lipca 2025 r.

Jeśli chodzi o to, co na przyszłość. Patrząc na prognozy, jakie obecnie mamy na przyszły tydzień oraz prognozę długoterminową, plan mamy następujący. Jeżeli będzie się utrzymywać..., jeżeli nadejdzie prognozowane ocieplenie, możliwe, że rozpoczniemy w przyszłym tygodniu, w połowie przyszłego tygodnia ponowną akcję lodołamania w RZGW w Szczecinie oraz w RZGW w Gdańsku. Jeśli chodzi o RZGW we Włocławku, na razie czekamy na odpowiednie warunki. Patrząc na prognozę długoterminową, myślimy, że w połowie albo po połowie lutego mogą wyklarować się takie warunki, gdzie ta pokrywa będzie topniała, przepływy się zwiększą i wtedy uruchomimy proces lodołamania na Włocławku. To tyle na temat bieżących informacji. Jesteśmy do dyspozycji wraz z zespołem, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Szanowni państwo, przechodzimy do rundy pytań. Czy są pytania? Ja sobie przygotowałem kilka. Pierwsze pytanie, jakie mam, jest następujące: panie prezesie, w jaki sposób jesteśmy przygotowani, jakie mamy poziomy stanu? Pan troszeczkę o tym powiedział, że co do zasady raczej jest problem z ilością wody w tej chwili i w związku z tym, domyślam się, że zbiorniki są przygotowane na przyjęcie nadwyżki z roztopów. Ale chciałbym prosić pana prezesa o jakąś garść informacji, jak to dokładnie wygląda.

Zastępca prezesa PGWPP Marcin Jarzyński:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Powiedział pan o tym, że aby spławić krę, musi być odpowiednia, nazwijmy to, przepustowość, czyli ilość wody, która ma przepływać przez tamę we Włocławku. W tej chwili tej wody nie mamy, ale z drugiej strony też nie mamy wody, która pozwala na swobodne użycie lodołamaczy. A czy zatem jesteśmy przygotowani, gdyby potrzeba była likwidacji zatorów bez użycia lodołamaczy, na przykład przez saperów? Czy jest tu jakaś współpraca, czy procedury z siłami zbrojnymi albo też z innymi podmiotami są przez państwa przygotowane? To są moje pytania. Bardzo dziękuję.

Zastępca prezesa PGWPP Marcin Jarzyński:

Bardzo dziękuję, już odpowiadam. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące zbiorników, to my w trybie codziennym monitorujemy stan na zbiornikach. Obecnie wszystkie zbiorniki w administracji naszej, które są znaczące, jeśli chodzi o ochronę przeciwpowodziową, mają zachowane 100% rezerwy. Tutaj nie ma ryzyka, że musimy gdzieś przeprowadzać obecnie zrzuty wyprzedzające. Na ten moment jest to monitorowane, w trybie codziennym odczyty są przekazywane do Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie drugie, dotyczące tego, jak sobie radzić, jeżeli nie możemy używać lodołamaczy. Powiem tak: oczywiście wysadzać lód można, natomiast musi to być proces przemyślany. Mamy pełną współpracę zarówno z MSWiA, jak i z wojewódzkimi centrami zarządzania kryzysowego, ale także z Wojskami Obrony Terytorialnej, stąd też, jeżeli zajdzie taka potrzeba, to będziemy takie działania podejmować. Natomiast na ten moment, jeżeli to jest zamarznięte i następuje spływ wody pod lodem, to nie ma takiej potrzeby, takiego niebezpieczeństwa. Pojawi się problem, gdy kra się złamie, jedna pod drugą się podpiętrzy, stworzy się jakaś

podbitka – wtedy będziemy interweniować generalnie na bieżąco, bo z tym wysadzaniem też trzeba bardzo uważać, ponieważ fala akustyczna, jaka się rozchodzi na skutek takich wyburzeń, może być szkodliwa w tych warunkach dla innych elementów konstrukcyjnych obiektów, dla wałów, dla konstrukcji betonowych. Mamy duże mrozy, więc tu już wchodzimy w fizykę budowli. W każdym razie, jeżeli dojdzie do takich działań, to jesteśmy do nich przygotowani, ale będą to działania bardzo mocno przemyślane i uzgadniane na posiedzeniach sztabów kryzysowych.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. Czy są jakieś inne pytania? Nie ma, nie widzę zgłoszeń. Informacja była wyczerpująca. Niezmiernie panu prezesowi i współpracownikom pana prezesa, pani dyrektor serdecznie dziękuję.

Zanim zamknę posiedzenie, szanowni państwo, chciałbym, byśmy na następnym posiedzeniu podkomisji, na posiedzeniu w lutym przyjęli plan prac na pierwsze półrocze, ponieważ tego jeszcze nie zrobiliśmy. W związku z tym, jeśli koleżanki, koledzy posłowie mają pomysły co do planu prac, to bardzo proszę przysyłać bezpośrednio do mnie albo do sekretariatu Komisji, tak byśmy mogli ten punkt na następnym posiedzeniu zrealizować. Wyślemy maila, sekretariat wyśle.

Bardzo państwu dziękuję, zamykam posiedzenie podkomisji.